

Sygn. akt **IV Ka 141/16**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 kwietnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy IV Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Włodzimierz Hilla - sprawozdawca

Sędziowie SO Danuta Lesiewska

SO Małgorzata Bonisławska-Kania

Protokolant sekr. sądowy Dominika Marcinkowska

przy udziale Jerzego Koźmińskiego Prokuratora Prokuratury Okręgowej

w Bydgoszczy

po rozpoznaniu dnia 8 kwietnia 2016 r.

sprawy **P. K.** s. F. i G. ur. (...)

w B.

oskarżonego z art. 158 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k., art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.,

S. S. s. W. i M. ur. (...) w B.

oskarżonego z art. 158 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Bydgoszczy

z dnia 17 listopada 2015 r. sygn. akt IX K 370/14

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. W. (1) – Kancelaria Adwokacka w B. kwotę 516,60 (pięćset szesnaście 60/100) złotych brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu P. K. z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. M. (2) – Kancelaria Adwokacka w B. kwotę 516,60 (pięćset szesnaście 60/100) złotych brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu S. S. z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
4. wymierza oskarżonym: P. K. opłatę w wysokości 300,00 (trzysta) złotych i S. S. opłatę w wysokości 180,00 (sto osiemdziesiąt) za II instancję i obciąża ich wydatkami poniesionymi przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym w częściach równych.

SSO Danuta Lesiewska SSO Włodzimierz Hilla SSO Małgorzata Bonisławska - Kania

UZASADNIENIE

Stosownie do treści przepisów art. 423 § 2 w zw. z art. 422 k.p.k., niniejsze uzasadnienie wyroku odnosi się wyłącznie do apelacji wywiezionej przez obrońcę oskarżonego P. K..

P. K. pozostawał pod zarzutami popełnienia następujących czynów, polegających na tym, że:

1. 26 października 2013 r. w B. przy ul. (...), przed sklepem (...), działając w warunkach powrotu do przestępstwa oraz wspólnie i w porozumieniu z S. S. dokonał pobicia w ten sposób, że najpierw uderzył pięścią pokrzywdzonego w lewą skroń, a następnie wspólnie z S. S. wielokrotnie uderzał pokrzywdzonego pięściami i kopał nogami w okolice pleców i tylnej części głowy, powodując u A. Ż. obrażenia w postaci powierzchniowego urazu nadgarstka oraz przedramienia prawego co naruszyło czynności narządów ciała na okres do dnia siedmiu, przy czym czynu tego dokonał w ciągu pięciu lat od odbycia kary dwóch lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Bydgoszczy z 20 kwietnia 2009 r., sygn. akt III K 149/09, za umyślne przestępstwo podobne w warunkach powrotu do przestępstwa, odbytej okresie od 11 grudnia 2008 r. do 20 kwietnia 2009 r. oraz od 16 października 2009 r. do 8 grudnia 2011 r.,

tj. czynu z art. 158 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k.;

2. 26 października 2013 r. w B. przy ul. (...), przed sklepem (...), w warunkach powrotu do przestępstwa, groził pozbawieniem życia oraz spaleniem sklepu, którego jest agentem, co wzbudziło w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę ich spienienia, przy czym czynu tego dokonał w ciągu pięciu lat od odbycia kary dwóch lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Bydgoszczy z 20 kwietnia 2009 r., sygn. akt III K 149/09, za umyślne przestępstwo podobne w warunkach powrotu do przestępstwa, odbytej w okresie od 11 grudnia 2008 r. do 20 kwietnia 2009 r. oraz od 16 października 2009 r. do 8 grudnia 2011 r.,

tj. czynu z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.;

3. w maju 2013 r. w B. przy ul. (...) w sklepie (...), w warunkach powrotu do przestępstwa, groził M. J. pozbawieniem życia, co wzbudziło w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę ich spełnienia, przy czym czynu tego dokonał w ciągu pięciu lat od odbycia kary 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Bydgoszczy z 20 kwietnia 2009 r., sygn. akt III K 149/09 za umyślne przestępstwo podobne, w warunkach powrotu do przestępstwa, odbytej w okresie od 11 grudnia 2008 r. do 20 kwietnia 2009 r. oraz od 16 października 2009 r. do 8 grudnia 2011 r.,

tj. czynu z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy wyrokiem z 17 listopada 2015 r. (sygn. akt IX K 370/14) orzekł, że:

1. uznał oskarżonego za winnego tego, że w 26 października 2013 r. w B. przy ul. (...), przed sklepem (...), działając w warunkach powrotu do przestępstwa oraz wspólnie i w porozumieniu z S. S., dokonał pobicia A. Ż. w ten sposób, że najpierw uderzył pięścią pokrzywdzonego w lewą skroń, a następnie wspólnie z S. S. wielokrotnie uderzał pokrzywdzonego pięściami i kopał w okolice pleców i tylnej części głowy, narażając go na nastąpienie skutku określonego w art. 157 § 1 k.k. oraz powodując u A. Ż. obrażenia ciała w postaci powierzchniowego urazu nadgarstka oraz przedramienia prawego, co naruszyło czynności narządów ciała na okres do dnia 7, przy czym czynu tego dokonał przed upływem 5 lat od odbycia w okresie od 11 grudnia 2008 r. do 20 kwietnia 2009 r. oraz od 16 października 2009 r. do 8 grudnia 2011 r. kary 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Bydgoszczy z 20 kwietnia 2009 r., sygn. akt III K 149/09, za czyn z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., tj. za winnego popełnienia występku z art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. i za to, w myśl art. 64 § 2 k.k. oraz na podstawie art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k., wymierzył mu karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

2. na podstawie art. 46 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. zobowiązano skarżonego do zapłaty na rzecz pokrzywdzonego A. Ż. kwoty 1.000 zł tytułem nawiązki;

3. oskarżonego uznał za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt. I. ppkt. 2. i 3. aktu oskarżenia z tym ustaleniem, że dopuścił się ich w krótkich odstępach czasu i w podobny sposób, a także przed upływem 5 lat od odbycia w okresie od 11 grudnia 2008 r. do 20 kwietnia 2009 r. oraz od 16 października 2009 r. do 8 grudnia 2011 r. kary 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Bydgoszczy z 20 kwietnia 2009 r., sygn. akt III K 149/09, za czyn z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., tj. za winnego ciągu przestępstw z art. 190 § 1 k.k. i za to, w myśl art. 91 § 1 k.k. oraz na podstawie art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k., wymierzono mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności;

4. na podstawie art. 91 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. w miejsce jednostkowych kar pozbawienia wolności orzeczonych w pkt. 1. i 3. wyroku wymierzono oskarżonemu karę łączną 2 lat pozbawienia wolności.

Niniejszy wyrok zawiera nadto rozstrzygnięcia w trybie przepisu art. 63 § 1 k.k., a także odnośnie kosztów obrony z urzędu oraz kosztów sądowych w sprawie.

Powyższy wyrok został zaskarżony w trybie apelacji przez obrońcę oskarżonego, która zaskarżyła go w całości i powołując się na podstawy odwoławcze określone w art. 438 pkt. 2 i 3 k.p.k., podniosła zarzut błędnych ustaleń faktycznych, mogących mieć wpływ na treść orzeczenia, w następstwie obrazy przepisów postępowania, a mianowicie art.art.: 4, 5 § 2, 7, 410 i 424 § 1 k.p.k. wyrażających się w uznaniu, że zebrane dowody uprawniają do uznania sprawstwa oskarżonego w zakresie przypisanych mu czynów.

W konkluzji apelująca domagała się zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia oskarżonego od zarzutu popełnienia czynu z pkt. I., a także z pkt. I. ppkt. 2 aktu oskarżenia, a nadto o wymierzenie oskarżonemu łagodniejszej kary za czyn z pkt. I. ppkt. 3. aktu oskarżenia, względnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje :

Powyższa apelacja była całkowicie niezasadna, wobec czego zaskarżony wyrok podlegał utrzymaniu w mocy.

Sąd pierwszej instancji w sposób w pełni prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe w sprawie, dokonując następnie z należyłą starannością prawidłowej oceny całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego, z których to dowodów wyprowadził jak najbardziej prawidłowe, logiczne wnioski odnośnie sprawstwa oskarżonego w zakresie zarzucanych mu czynów, wbrew treści zarzutu obrony, wedle tych reguł i zasad oceny dowodów, jakie statuowane są treścią przepisu art. 7 k.p.k.

Rozważania Sądu Rejonowego znalazły swe odbicie w obszernych, szczegółowych, logicznych, rzeczowych i w pełni przekonujących wywodach zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Sąd Okręgowy **w pełni podziela zawartą tamże argumentację, w całości do niej się odwołuje, nie dostrzegając zatem konieczności ponownego szczegółowego jej przytaczania.**

Niniejsza apelacja jawi się jako tylko i wyłącznie ***polemiczna*** wobec ustaleń sądu orzekającego oraz argumentacji przywołanej w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia.

Na wstępie wszelkich dalszych rozważań czynionych przez organ ad quem, jako zasadne i celowe będzie skonstatować, że pełną aktualność zachowuje ta reguła oceny dowodów, wedle której podstawę czynionych ustaleń faktycznych w określonej sprawie winny stanowić wszystkie dowody zgromadzone w sprawie (art. 410 k.p.k.), w szczególności zaś naturalnie te, które mają określone, istotne znaczenie dla merytorycznego rozstrzygnięcia, przy czym dowody te winny być postrzegane i oceniane w ich ***całokształcie i we wzajemnym względem siebie powiązaniu***, kiedy to nabierają one zgoła odmiennej wymowy, znaczenia i wartości dowodowej, aniżeli wówczas, gdy chce je postrzegać

w sposób jednostkowy, wybiórczy, w oderwaniu od wspomnianych wzajemnych relacji między nimi, jak próbuje to czynić autorka rzeczony apelacji.

Lektura powyższego zarzutu apelacyjnego, a także jego rozwinięcie zawarte w uzasadnieniu tegoż środka odwoławczego – w ocenie Sądu Okręgowego – prowadzi do nieodpartego wniosku, że zarzut ów **razi swą dowolnością**.

Przede wszystkim niepodobna jest podążyć za zaprezentowanym sposobem rozumowania apelującej co do poczynionej supozycji, jakoby ocena dowodów dokonana przez sąd meriti miała mieć charakter „jednostronny, schematyczny i dowolny”, a zwłaszcza, że „została podporządkowana apriorycznemu założeniu sprawstwa oskarżonego”. Zwłaszcza, że apelacja nie dostarcza jakichkolwiek argumentów co do tego, z jakich to względów sąd pierwszej instancji miałby procedować z tego rodzaju, suponowanym mu założeniem?! Jest to zarzut nadzwyczaj poważny w swej treści, który ociera się wręcz o próbę zakwestionowania zasady **sądowej niezależności**, sugerujący jakoweś „mroczone” podłoże takiego oto „założenia” po stronie Sądu orzekającego i sposobu prowadzenia sprawy. Gdyby jednak chcieć rozumieć te konstatacje obrony, w co pozostaje ufać, jako zmierzające „jedynie” w kierunku podważenia dokonanej swobodnej oceny przeprowadzonych na rozprawie dowodów, to sąd ad quem pragnie a całą mocą stwierdzić, że nie znajduje po temu jakichkolwiek podstaw.

Nie wytrzymuje krytyki próba zakwestionowania dowodów ległych u podstaw poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, a polegająca np. na odwołaniu się do treści opinii medycznej biegłego – dr. P. J., dotyczącej uszkodzeń ciała stwierdzonych u pokrzywdzonego po zdarzeniu (k. 34), a których rodzaj i charakter miałby – zdaniem obrony – podważać wiarygodność pokrzywdzonego odnośnie okoliczności i przebiegu zdarzenia, a zwłaszcza opisanego przezeń sposobu atakowania go i zadawania ciosów przez oskarżonych. Obrona **zupełnie ignoruje**, bowiem choćby to, że z treści, niepodlegającej przecież kwestionowaniu, dokumentacji medycznej ze Szpitala (...) w I., do którego pokrzywdzony zgłosił się na obdukcję lekarską następnego dnia po zdarzeniu, wynika m.in., że ów „**skarżył się także na ból grzbietu okolicy L-S oraz prawego podudzia, bóle głowy w okolicy skroniowej lewej**”, deklarując także „**wymioty w dniu zdarzenia**”, gdzie w rozpoznaniu końcowym stwierdzono m.in. „**ogólne potłuczenie, powierzchowny uraz powłok głowy, zlecając chłodne okłady, odpoczynek oraz tabletki przeciwbólowe**” (k. 37 – 40). Tymczasem, całokształt owej dokumentacji medycznej, wespół z rzeczoną opinią biegłego, w znakomity sposób **koresponduje** właśnie z tym opisem przebiegu zdarzenia, jaki przedstawiał przede wszystkim A. Ż., i jaki w konsekwencji ustalił i przyjął sąd a quo.

Niepodobna w tym względzie zapominać o tym, że w inkryminowanym czasie obaj oskarżeni pozostawali w stanie bodaj **upojenia alkoholowego**, uwzględniając ich własną ocenę w stanie w jakim pozostawali, deklarowane przez siebie ilości wypitego alkoholu, czego konsekwencją było deklarowanie przez nich także „urwanie się filmu”, czy też znaczącej niepamięci odnośnie krytycznych wydarzeń (k. 19, 23, 59, 87v – 88), a co praktycznie zwalnia od ustalania kluczowych dla sprawy faktów i okoliczności, a zwłaszcza szczegółów krytycznego zdarzenia, w oparciu o ich wyjaśnienia.

Równocześnie jednak, powyższe nie uprawnia do zupełnego zignorowania tych, korespondujących względem siebie poszczególnych ich wyjaśnień, jakie oskarżeni składali oni na etapie postępowania przygotowawczego, tak **przed prokuratorem**, jak i **przed sądem**, podczas posiedzeń w przedmiocie stosowania tymczasowego aresztowania, w których nie tylko **przyznawali się** do stawianych im zarzutów, ale w sposób, na ile było to w ogóle możliwe, próbowali opisywać zdarzenie, niechybnie zmierzając przy tym do niepogorszenia swej sytuacji procesowej, wnioskując przy tym jednak **o dobrowolne poddanie się karze** (k. 18 – 19, 21 – 24, 30, 58 – 60). To z kolei całkowicie odbiera wiarygodność tym dalszym twierdzeniom oskarżonych, treścią których w dalszym toku postępowania w sposób jakże nieudolny i całkowicie niewiarygodny próbowali odwoływać i kwestionować swe uprzednie wyjaśnienia odnośnie istotnych dla sprawy faktów i okoliczności („policja ich nakłaniała” do składania takich a nie winnych wyjaśnień; nie czytał protokołu przesłuchania itp.).

Równocześnie zaś oskarżeni podczas składania w toku całego postępowania swych kolejnych wyjaśnień „**nie potrafili**” zdeklarować się co do tego, czy doszło pomiędzy nimi a pokrzywdzonym do „bójki” (takiego terminu, a nie „pobicia”, skłonni byli używać), czy „jedynie” do szarpaniny, gdzie osk. P. K., wbrew oczywistym faktom, „**nie pamiętał**” nawet, czy na miejscu zdarzenia w ogóle był S. S., utrzymując w innym miejscu, że krytycznego dnia w ogóle się z nim nie widział (**sic !**) – (k. 19, 23).

Tymczasem, wbrew treści wyjaśnień składanych przez oskarżonych zwłaszcza na rozprawie, jak i wbrew oderwanym od treści poniższego dowodu twierdzeniom autorki apelacji, bezstronny świadek, jakim niechybnie jest przybyła na interwencję policjantka – św. A. W. (2) zeznała, że pokrzywdzony już na miejscu zdarzenia utrzymywał, że został zaatakowany przez sprawców a następnie pobity („**według relacji zgłaszającego (oskarżeni) rzucili się na niego, zaczęli go szarpać i bić**” - k. 122 – 123).

W sposób **całkowicie niezrozumiały** autorka apelacji podnosi także, że świadkowie, których zeznania Sąd Rejonowy uczynił podstawą dokonanych przez siebie ustaleń faktycznych, „nie byli obecni podczas całego zajścia i nie widzieli dokładnie przebiegu zdarzenia” (co nie jest twierdzeniem prawdziwym) - (s. 3 apelacji), a niektórzy spośród z nich są osobami najbliższymi dla pokrzywdzonego, a co miałyby – nie wiedzieć dlaczego - niejako samo przez się odbierać ich depozycjom walor wiarygodności. Tymczasem świadkowie do zeznań których obrona się odwołuje, są z kolei osobami najbliższymi względem oskarżonych, przy czym ci w istocie zupełnie **nie widzieli** przebiegu zajścia.

Równocześnie zaś brak jest **jakichkolwiek** racjonalnych przesłanek do zdeprecjonowania treści zeznań świadków – K. Ż., J. B., V. M., czy D. G.. Wprawdzie, o ile pierwszych dwoje z nich to w istocie osoby bliskie pokrzywdzonemu, to pozostałych dwoje to osoby postronne i dlań obce, a zwłaszcza św. D. G.. Oczywiście jest, że z samego faktu pozostawiania określonych świadków w określonej, tego rodzaju relacji z uczestnikiem postępowania, bynajmniej nie wynika jeszcze prawo do tego rodzaju oceny i deprecjonowania tego rodzaju dowodów, jak czyni to obrona. Tymczasem wszystkie owe dowody obciążające oskarżonych, oceniane w ich całokształcie, także w zestawieniu choćby z treścią wzmiankowanej wyżej dokumentacji medycznej, w pełni ze sobą **harmonizują** i wzajemnie się **uzupełniają**. Odnotowania przy tym wymaga, że zarówno św. K. Ż., jak i św. J. B. zachowali zauważalną, daleko idącą powściągliwość i umiar w swych depozycjach, w jakimkolwiek stopniu czy zakresie **nie przejawiając** woli nieuprawnionego wsparcia oświadczeń procesowych A. Ż., choćby nie deklarując tego, by widzieli przebieg całego zdarzenia, a tylko jego fragment. To zaś co dostrzegli i zrelacjonowali w pełni koresponduje z treścią zeznań składanych przez pokrzywdzonego. Wszystkie te dowody zaś znalazły swe **pełne wsparcie** nie tylko w zeznaniach wspomnianej funkcjonariuszki policji – św. A. W., ale także V. M., ale zwłaszcza D. G., którzy nader znacząco zobrazowali zachowanie się oskarżonych przed przybyciem A. Ż. oraz powody, dla których go wezwano, jak też działania zmanifestowane i podjęte wobec pokrzywdzonego po przybyciu tegoż na miejsce zdarzenia. Tak więc, o jakimkolwiek suponowanym „dopasowywaniu” zeznań przez świadków oskarżenia z oczywistych względów mowy być nie może.

Św. D. G., wbrew przeczeniom oskarżonych, a zgodnie z konsekwentnymi w tym względzie zeznaniami A. Ż., zeznał w szczególności, że obaj oskarżeni zachowywali się **provokacyjnie** i **agresywnie**, zanim wszedł do sklepu S. S. próbował uderzyć go w twarz, po czym widział jak „**K. i S. doskoczyli do właściciela Ż. i uderzali go obaj jednocześnie pięściami w okolicy głowy i górnej części korpusu**” (k. 128v). W zbliżony sposób opisał te okoliczności na rozprawie, łagodząc nieco wymowę swych pierwotnych zeznań, acz podtrzymując zeznania odczytane mu z postępowania przygotowawczego (k. 445v – 446). Niechybnie powyższe nie uprawnia również do utrzymywania, jakoby w tym zakresie doszło do jakowej tego rodzaju zmiany zeznań tego świadka, by uprawniało do tego rodzaju konstatacji, jakie w związku z tym poczyniła obrona w swym śródku odwoławczym (s. 3 apelacji). Oczywiście jest, że w przedstawionym stanie rzeczy ani ta, ani żadna inna okoliczność nie jest w stanie skutecznie podważyć **konsekwentnych i stanowczych** zeznań A. Ż. w tym przedmiocie.

Odnośnie św. V. M. nie wiedzieć dlaczego podnosi się, że „była pracownicą pokrzywdzonego i mogła obawiać się negatywnych konsekwencji w przypadku zeznań obciążających jej pracodawcę”, zwłaszcza jeśli zważyć, że wymieniona przyznawała przecież, że w części w jakiej nie obserwowała zdarzenia, jego przebieg zna z relacji pokrzywdzonego i nie

była w stanie opisać i nie opisywała w jakimkolwiek stopniu przebiegi pobicia, bo go po prostu nie widziała. Natomiast okoliczności co do których zeznania złożyła, a związane z uprzednimi zachowaniami oskarżonych, tak tego dnia, jak i w miesiącach poprzedzających krytyczne zdarzenie, nie były i nie są, bo i nie mogą być podważane w jakimkolwiek zakresie.

Wszystkie omawiane dowody należy dostrzegać i oceniać właśnie w ich **całości** i wzajemnym względem siebie **powiązaniu**, co dopiero pozwala na uczynienie zadość wszystkim tym regułom oceny dowodów, jakie statuowane są treścią przepisu art. 7 k.p.k.

Równocześnie natomiast, w sposób oczywisty, dokonanej oceny dowodów nie mogły w żaden sposób podważyć zeznania składane przez świadków obrony, nie tylko dlatego, że – jak wspomniano - **żaden z nich nie widział** przedmiotowego zdarzenia, przynajmniej w zakresie, w jakim objęte jest ono przedmiotem procesu. Natomiast matka treść depozycji matki oskarżonego P. K. w określonym zakresie może co najwyżej wręcz wspierać tezę oskarżenia, kiedy zeznaje m.in., że „**jej syn, który był mocno pijany zatoczył się i upadł na niego „pokrzywdzonego – uwaga SO), jakby chciał się na niego rzucić”** (k. 445). W dalszym ciągu świadek relacjonowała zaś ten fragment zajścia, który nastąpił już praktycznie **po zdarzeniu**, a mianowicie po zabraniu stamtąd osk. S. S. przez ojca. W konsekwencji, nawet gdyby przyjąć, co pozostaje już poza obszarem treści zarzutu i przedmiotu niniejszego postępowania, że pokrzywdzony, po „spacyfikowaniu” P. K., zachował się wobec niego w sposób powodujący powstanie u niego określonych uszkodzeń ciała, to wedle elementarnych wskazań oświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania i wnioskowania, to tym bardziej przekonywałoby do tego, że pokrzywdzony miał po temu swoisty „**powód**”, związany właśnie z wcześniejszymi zachowaniami oskarżonych i pobiciem go. Ta kwestia jednak, z uwagi na **przedmiot niniejszego procesu**, siłą rzeczy pozostaje poza dalszą analizą i oceną sądu odwoławczego, a przywoływana przez obronę treść zeznań św. E. S., relacjonującej w sposób oczywisty okoliczności, które miały miejsce już po pobiciu pokrzywdzonego przez oskarżonych, żadną miarą nie mogą prowadzić do odmiennej oceny zgromadzonego w sprawie całego materiału dowodowego.

W konsekwencji, jako tym bardziej **nieuprawniony i gołosłowny** jawi się zarzut „niewskazania przez sąd orzekający, na jakich oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych” (s. 6 apelacji), w sytuacji gdy lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w sposób tyleż oczywisty co jednoznaczny przekonuje, że **wszystkie dowody**, jakie zostały w sprawie przeprowadzone, a zwłaszcza te, które miały w jakimkolwiek stopniu znaczenie dla merytorycznego rozstrzygnięcia, zostały przez tenże sąd nader szczegółowo dostrzeżone, omówione, przeanalizowane, po czym, z zawartą tamże argumentacją, wyprowadzono z nich takie a nie inne, jak najbardziej uprawnione i prawidłowe wnioski.

Już tylko na marginesie pozostaje skonstatować i to, że w tym stanie dowodów w sposób oczywisty **nie może być mowy** o jakimkolwiek ewentualnym podważaniu zasadności przypisania osk. P. K. sprawstwa także w zakresie czynu z pkt. 2. aktu oskarżenia. Oskarżeni już od szeregu miesięcy w sposób nadzwyczaj „konsekwentny dowodzili” (doprowadzając nawet do zwalniania się współpracowników pokrzywdzonego z pracy), że wszelakie groźby jakie werbalizowali, czy w inny sposób kierowali pod adresem pokrzywdzonego i jego współpracowników są jak najbardziej realne i są w stanie je realizować.

W konsekwencji, ze wszystkich tych powodów, jakie przywołane zostały w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jak i tych przytoczonych wyżej, uznać należało, zaskarżony wyrok jest ze wszech miar słuszny, a wywiedziona apelacja jawiła się jako **całkowicie bezzasadna**.

Orzeczenie odnośnie kosztów obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu uzasadnione było treścią przepisów § 14 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).

O kosztach sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym orzeczono po myśli art. 636 k.p.k. w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 4 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednol. Dz.U. Nr 49/83, poz. 223 ze zm.),

wobec uznania, że brak jest podstaw do przejęcia, aby obciążenie oskarżonego owymi kosztami mogło być nadmiernie uciążliwe dla niego, względnie jego najbliższych.